

# HuczuHucz, Nim zajdzie słońce za osiedle (feat. I)

Nie wychowały mnie historie kumpli  
A uczyły własne błędy  
Choć tych większy było w chuj  
I tak mam cel i wiek którędy dojść  
I nawet gdy coś się zaczynało łatwopalnie  
To przeważnie stałem w cieniu  
Nawet gdy padało światło na mnie

Z dała od blichtru i nieczystych zagrań  
W sobie Mam emocje, pisze co mam na wątrobie od dawna  
Nie dbam o zdrowie, ale mógłbym  
Bo nie chwałą takich postaw  
Moje płuca jak żarówki się przepala  
To i tak to osram  
Teraz nie ważny jest styl gry lecz jego skutki  
I jak każdy  
I jak każdy mam prawo być zły albo się w kurwić  
I jak każą mi wybierać: żyć w pokoju czy brać pengę  
W życiu nie mam takich łatwych wyborów jak w KRLD, ziomuś  
I to mnie wkurwia do potęgi  
Sorry, dzięki wielkie  
Ja nie ten co już wyciągał by po cięgi rękę  
W głębi nie mięknę  
Od lat serce mam jak węgiel  
Całe brudne jest i ciężkie  
A na blokach niepotrzebne wcale

Nim zajdzie słońce za osiedle  
I wyblakną nasze ksywki napisane gdzieś flamastrem  
Będę ponad wszystkim nawet gdybym nie odnalazł siebie  
I miał błędzić między tymi którzy gubią się od zawsze tu  
/2x

Nim zajdzie słońce za osiedle  
Dla rodziny jak facet zrobię pengę  
Bez znaczenia czy będą pisać mi po ksywie label  
Wciśnięty play w grze z niezapisanym save-m  
Pochodzę z miejsca gdzie nie woła się o pomoc may day  
I nie zapomnie za smutny  
Weź się przyzperdol  
Przypomnij im ?Światła miasta? Grammatik, &quot;Nie freestyle&quot; Eldo  
Tu każdy jak kira ściervo  
Nie łapie bazy a .. przy da im się żeby dostawać od życia w pierdol  
Mam nadzieje ze taki los nie dla mnie jest  
Bardzie niż ciemnie bramy wole &quot;Flashing Lights&quot; Kanye West  
I kurwa mogą mieć z tym problem, ze jaram jak flow ten robi  
Zatyka jak sam ?  
Jeśli jej głos masz w sobie  
Nie da ci zamknąć powiek  
Na pytanie już znasz odpowiedź  
I co dzień tu z nią chodzę po chodnikach  
Mam dziewczynę prace, ale to co robię to muzyka

Nim zajdzie słońce za osiedle  
I wyblakną nasze ksywki napisane gdzieś flamastrem  
Będę ponad wszystkim nawet gdybym nie odnalazł siebie  
I miał błędzić między tymi którzy gubią się od zawsze tu  
/2x

Zanim na projektach znów zapadnie ciemność  
I zawiśnie nade mną  
Zostawię po sobie ten most  
Pewność siebie i ferwor  
Siłę uścisku dłonie nie namierzoną pengą

I wartość prawdziwych snów nie wypowiedanych przez nią  
I nim zgaśnie ostatnia iskra nadziei  
Będę żył wiedząc ze niczego bym dzisiaj nie zmienił  
Patrzę w tył dziwie się że idę po tej samej ziemi  
Która unicestwia sny, ty oddajesz całe dni im  
Te same hieny, ja nie daje się im zagryźć  
Chłodny instynkt, wytrzymałe geny ? nie znam innej prawdy  
Wiem jak postawić na swoim  
Tak wielu boli to że nie mogą grać mojej roli  
pokaże ci moje strony  
I mimo że nie ma żadnych tagów  
Tam już zostawiłem w nich siebie  
I pokrył je balsy marmur  
Nim zajdzie słońce za osiedle  
I nie będę na nie wracał  
Dotknę gwiazd i z nimi odejdę

(...)